

#24.7.63.

K.M.!

Dziękuję Ci za przyslaną broszurkę.

Sprawę moją załatwiłem z tutejszymi „prezydentami”Nawiązanie do amerykańskiego zwyczaju: president to w wielu organizacjach i instytucjach prezes lub przewodniczący. (poza Monachium) i wszystko powinno być „w porządku”.

„Na Antenie” (dlaczego nie „Antena”?) wygląda jak Twój kosz redakcyjny. Jeżeli na tym nie zarabiasz co najmniej \$500 od numeru, nie rozumiem, dlaczego to robisz.

Czy znalazłeś KrystynęTu na oryginale odręczny dopisek ołówkiem, ręką Haliny Wierzyńskiej, niczym przypis: „1). Keeler”.? Wytłumacz mi, dlaczego dr WardW 1963 r. jego wystąpienie w parlamencie brytyjskim na temat charakteru związku Christine Keeler z Johnem Profumo było precedensem, dotychczas bowiem o podobnych sprawach tu nie wspomiano ogłosił swój list i rozpętał całe to pandemonium?Zapewne mowa o jakichś enucjacjach S.T. Worda w prasie brytyjskiej; oficjalny brytyjski raport dotyczący tego skandalu ukazał się w połowie 1963 r. Zob. M. Rybarczyk, "Diablica z Soho, minister i szpieg", <https://www.newsweek.pl/swiat/afery-profumo-szpiegowski-skandal-w-londynie/x49j6qv> (dostęp: 14 sierpnia 2021 r.); M. Grabowski, "Afera Profumo - skandal, który wstrząsnął Wielką Brytanią. Wszystko zaczęło się od przelotnego romansu", „Polska. The Times” 2019, nr 59.

Być może będę w Europie w połowie sierpnia lub w połowie września na krótki czas. Chciałbym wpaść też do Londynu. Myślę, że Cię zastanę.

Ściskam Cię serdecznie.

Kazimierz